

## WIAROGODNOŚĆ WIARY DZISIAJ

Skromna objętościowo książka W. Kaspera<sup>1</sup> wyróżnia się zdecydowanie spośród obfitej literatury teologiczno-dogmatycznej ostatnich lat. Nawet wśród dzieł wybitnych należy jej przyznać, jak się wydaje, szczególne miejsce. Powody, które uprawniają do takich stwierdzeń, są liczne — wskażemy tu jedynie na kilka z nich.

Zgodnie z tytułem: „Wprowadzenie do wiary (*Einführung in den Glauben*)” dzieło zawiera wybrane zagadnienia związane z uwierzytelnieniem wiary dzisiaj i rozwiązania najbardziej aktualnych w tym zakresie trudności. Takie założenie tematyczne daje autorowi obszernie pole manewru w doborze problemów (licznych, praktycznie niewyczerpanych) i już tutaj pokazał Kasper wyjątkowo trafne wyczucie tego, co najbardziej interesujące dzisiaj ludzi chcących uwierzyć głębiej bądź w ogóle uwierzyć. Pierwsze dwa rozdziały zatytułowane „Sytuacja wiary” (*Die Situation des Glaubens*) oraz „Miejsce wiary” (*Der Ort des Glaubens*) pozwalają zrozumieć ukryte głęboko mechanizmy społeczno-kulturowe i prądy intelektualne, które zapoczątkowane w dobie oświecenia doprowadziły do współczesnego ogołocenia wiary z wielu jej dawnych oparć, ale zarazem dały nowe szanse rozwoju. Kasper śmiało, chociaż w duchu pełnego przywiązania do Kościoła, pokazuje częściowo uzasadniony, ale też w dużej mierze przesadny lęk, jaki wśród instancji kierowniczych Kościoła wzbudziły oświeceniowe idee wolności i krytycznego myślenia.

Lęk ten wyraził się w postawie obronnej i akcentowaniu autorytetu jako najwyższego gwaranta prawdy. Czyniła to np. „filozofia odnowy” (J. de Maistre, L. de Bonald, D. Cortes, C. L. Haller). Także teologia przesycona była jednostronną apologią autorytetu, zwłaszcza po ogłoszeniu dogmatu o nieomyślności papieża. Neoscholastyczna odnowa proklamowana przez papieża Leona XIII była jeszcze jednym z objawów dążności Kościoła do uczynienia z siebie zwartej, samo-

<sup>1</sup> W. Kasper, *Einführung in den Glauben*, Mainz 1973, Mathias-Grünwald-Verlag, ss. 176. Por. K. Waloszczyk, W. Kaspera *syn-teza chrystologii*, STV 15 (1977) nr 1 s. 261—266 (omówienie książki *Jesus der Christus*, Mainz 1974).

wystarczającej ideowo społecznośi, która byłaby zdolna stawić czoła sekularyzującemu się światu. W dużej mierze wysiłki te cel swój osiągnęły; nie przypadkowo szereg znakomitych umysłów, jak C.M. Brentano, F.L. Stolberg, H. Newman, P. Claudel, P. Wust, J. Maritain, wybrało Kościół jako jedyną ostoję prawdy, przeciwstawiając się tym samym burzliwemu światu współczesnej kultury świeckiej.

Przyszłość, usymbolizowana dokumentami Soboru Watykańskiego II, pokazała jednak, że droga do samorozwoju Kościoła w łonie współczesnego świata wiedzie nie tyle przez separowanie się od jego problemów, ile poprzez dialog i akceptację jego osiągnięć. Taką postawę okazali, zdaniem Kaspera, już w XIX w. przedstawiciele tzw. szkoły tybińskiej: J.S. Drey, J.B. Hirscher, J.A. Möhler, J.E. Kühn, F.A. Staudenmaier — przyćmieni, niestety, w drugiej połowie XIX w. przez niektórych propagatorów neoscholastyki.

W tym samym czasie, gdy Kościół dbał o to, by stanowić *acies bene ordinata*, świeckie nurty w kulturze, zwłaszcza w filozofii, doprowadziły już to do różnych postaci ateizmu, już to do „humanizmu pod pustym niebem”, gdzie człowiek w swym moralnym postępowaniu zdany jest sam na siebie, a w swym wierzeniu dogmatycznym pozbawiony wielu tradycyjnych argumentów. Pozbawiony — jak wynika z treści omawianej książki — nie zawsze prawem kaduka, ale często przez autentyczny rozwój myśli ludzkiej.

W nowej i w pewnym sensie nieodwracalnej sytuacji ideowo-kulturowej trzeba postawić na nowo pytanie o Boga. Kasper uważa, że pytanie to jest właściwą treścią powszechnego dzisiaj poszukiwania sensu życia (*Die Sinnfrage als Gottesfrage*). Nikt nie jest w stanie żyć, twierdzi autor, bez jakiegoś poczucia sensu. Wielu nie używa tego słowa, ale kryje się ono w takich pojęciach, jak szczęście, miłość, spełnienie itp. W nich człowiek dopatruje się poczucia wspólnoty ze światem i świata z sobą. Sens jest tam, gdzie świat staje się światem ludzkim, sprawiedliwym, pełnym pokoju, świat, z którym człowiek jest w stanie się utożsamić. W takim jednak razie pytanie o sens życia przybiera mało dotąd w teologii uwzględniane wymiary — historyczny, społeczny i przyszłościowy. Człowiek współczesny bowiem ma do czynienia nie tyle ze światem natury, ile kultury, a więc takim, który sam stwarza, chociaż potrzebuje dlań przyszłościowego, rozumnego wzorca. Wzorzec ten musi być usytuowany na przedłużeniu już rozpoznanego sensu historii. Z drugiej strony nie można zapominać o bezdrożach tej historii czy po prostu o jej zbrodniach. Wtedy sens ten wydaje się co najmniej wątpliwy. I tu — zdaniem Kaspera — wrażliwość intelektualno-moralna współczesnego człowieka odwołuje się spontanicznie do czegoś „jakościowo nowego” w owej historii, co je-

dynie mogłoby oświetlić ją pełnym sensem. W tym kontekście, według autora, ukazuje się w przekonujący sposób Chrystus zmartwychwstały jako *signum prognosticum* wieloznaczej w swym doczesnym biegu historii.

Historyczne aspekty wiary omawia Kasper dokładniej w dwóch ostatnich rozdziałach książki. Wyraża opinię, że istnieje nie tylko historia teologii czy Kościoła, ale także historia wiary i dogmatów. Innymi słowy, życie pielgrzymującego Kościoła nie trwa w historii, ale samo w swej głębi jest historią. Czy taki pogląd wprowadza zgubny relatywizm do interpretacji prawd wiary? Autor jest zdania, że przeciwnie — otwiera możliwość głębszego jej zrozumienia, ponieważ demityzuje próby sztucznej sakralizacji historii Kościoła, a jednocześnie odślania w niej potęgę działania Bożego i wskazuje na jego eschatyczny finał.

Kasper nie zacieśnia się do refleksji typu filozoficzno-teologicznego. Jego myślenie, w niektórych zwłaszcza partiach książki, jest na wskroś biblijne. Tak np. w rozdziale zatytułowanym: „Jezus Chrystus — świadek wiary” (*Jesus Christus: der Zeuge des Glaubens*) rekapitułuje osiągnięcia, a także spory egzegetów ostatnich dziesięcioleci na temat historyczności N. Testamentu. Autor dezaprobuje nieodpowiedzialność pewnych publikacji, z których zdaje się wynikać, że o prawdziwym, historycznym Jezusie nie wiemy prawie nic. Wszystko, co czytamy w Ewangeliach, jest rzekomo zapisem kerygmy pierwotnego Kościoła. W takim razie — zauważa Kasper wraz z E. Käsemannem — Chrystus nie byłby już Panem Kościoła, tak pierwotnego jak współczesnego, ale raczej Kościół byłby „panem” Chrystusa. Konsekwencje takiego „doketyzmu kerygmatycznego” byłyby oczywiście zgubne, czego nie dostrzegł R. Bultmann. Przy okazji warto zauważyć że dopiero wyżej zasygnalizowany argument zdaje się godzić prawdziwie, nie powierzchownie tylko, w słabą stronę jego teologii.

Nie sposób przedstawić w krótkiej recenzji całej treści książki Kaspera. Są w niej jeszcze tak interesujące problemy, jak o modlitwie jako szczególnym wyrazie wiary, o koncentrującej a nie redukcyjnej funkcji dogmatów, o jednotematyczności mówienia o Bogu i o człowieku, o dialogowej prawowierności jako nowej postaci związania z Kościołem, o przyszłościowym kształcie wiary itp.

Książka Kaspera jest niewątpliwie dziełem wyjątkowej klasy. Może o tym do pewnego stopnia świadczyć znakomita intuicja w doborze zagadnień oraz celność i świeżość myśli w dawanych na nie odpowiedziach. Trzeba jeszcze podkreślić, że Kasper posiada — by tak rzec — charyzmat myślenia syntetycznego. Z zadziwiającą łatwością i, co ważniejsze, trafnością zbiera w krótkich zdaniach to, co najlepsze w posoborowej teologii. Kto nie ma czasu lub cierpliwości na rozczy-

tywanie się w teologicznych publikacjach ostatnich kilkunastu lat, temu szczupła książka Kaspera wystarczy do wyrobienia sobie poglądu na zmiany, jakie w tym czasie zaszły w teologii. Zmiany te są ogromne i należy je ocenić pozytywnie, przynajmniej w wydaniu Kaspera. Mamy tu do czynienia z teologią nawiązującą partnerski dialog z osiągnięciami nowożytnej kultury, zwłaszcza filozofii, i podejmującą śmiało wszystkie aktualne dzisiaj trudności w wierze. Dlatego książkę tę chciałoby się udostępnić przede wszystkim ludziom o głębokiej kulturze humanistycznej, którzy przeżywają trudności w wierze głównie dlatego, że nie byli w stanie zaakceptować jej w pewnych dawniejszych sformułowaniach.

Dodać należy, że praca niemieckiego teologa nie tylko imponuje ścisłością myślenia, erudycją, zmysłem syntezy i zwięzłością stylu. Wyczuwa się w niej ponadto żywą wiarę autora, który sprawność intelektualną traktuje jako narzędzie, a nie cel sam w sobie.

Książka nie jest, oczywiście, dokonaniem pod każdym względem doskonałym. Wydaje się, że autor nieco jednostronnie odsyła do myślicieli kręgu języka niemieckiego, poza tym tu i ówdzie poszczególne jego twierdzenia mogą się przedstawiać jako dyskusyjne. Niemniej nawet tam, gdzie można wątpić, czy Kasper ma rację, bezsporna jest jego intencja przysłużenia się doniosłej dla dzisiejszego człowieka sprawie ewangelicznej, prawowiernie rozumianej wiary.

Można się spodziewać następnych prac autora, który jest bardzo płodnym pisarzem. Mimo to *Einführung in den Glauben* jest pozycją o wartości tak trwałej, że jej przetłumaczenie na język polski byłoby bardzo pożądane. Zanim to nastąpi, warto, aby z książką Kaspera w miarę możliwości zapoznali się u nas wykładowcy teologii, a także wszyscy, którzy są zainteresowani pogłębieniem własnej wiary.

Konrad Waloszczyk